

MUSI BYĆ W CAŁOŚCI WYKONANY

O kułakach, zbożu i samoopodatkowaniu

„Jeśli obecnie sprzedamy wszystko zboże, to coż biedak będzie robił na wiosnę. Gdzie kupi zboża?”

Tak mówią kułacy we wsi Osłycznej okr. Berdyczowskiego.

Kułak jak może tak kręci. Przykrywa swe interesy różnymi sposobami. I tutaj występuje, wyrażając swą „dbałość”... o kogo? pomyślcie... O interesy biedoty! Kułak dba o interesy biedoty! Czyż to nie jawne oszustwo? Jeśli — powiada on — na wiosnę nie będzie zboża, to coż będzie z biedakiem, gdzie ten go kupi?

Wiadomo jest powszechnie na wsi, że kułak spekuluje zbożem. Na przednówku u biedoty zboża niema, więc — marzy kułak — biedota przyjdzie do niego, a on kułak, zedrze skórę z biedoty. O czyje interesy dba kułak w tym wypadku? Jasne, że o swoje gdyż myśli na wiosnę dostarczać wypożyczać, czy sprzedawać zboże biedocie i wyzyskiwać położenie biedoty.

Ale tak nie będzie. Państwo zakupuje zboże i przytym nie zapomina o biedocie, nigdy o niej nie zapomina. Państwo tworzy fundusz zbożowy. Kooperacja ma obowiązek mieć go również. Z tych funduszy na wiosnę biedota przez kooperację będzie mogła otrzymać, czy to na kredyt czy za gotówkę, zboża, mąki, chleba. Z pomocą tutaj powinno przyjść i Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej, które na przednówku powinno udzielić kredytu i wogóle pomocy w dostarczeniu biedocie zboża.

„Jakie wyrachowanie teraz sprzedac zboże — lub skarmiac je bydlęm, kiedy ono może leżeć mi spokojnie, codzien będzie mi na pudzie przybywać, i na przednówku będzie zysk gotowy”.

Takie myśli wypowiadają zamożni włościanie wsi Listopadówki (okr. Berdyczowski).

„Natura ciągnie wilka do lasu” — mówi przysłowie. Tak samo jest z kułakiem. Zawsze ma na myśli spekulację, z bogactwem się cudzym kosztuje. Lecz zapomniał widać już o tym, co było wiosną 1925 roku, kiedy też tak samo przetrzymano zboże w nadziei, że ceny wzrosną. A okazało się, że ceny spadły. Toż to chyba jasne, że jeśli zboża zagranicę nie wywieziemy, to wewnątrz kraju ceny na wiosnę nie wzrosną, gdyż wieś więcej wytwarza, niż sama zużyje.

Obecnie państwo zakupuje zboże na potrzeby miasta i na wywóz. Państwo przytym pamięta dobrze, iż kułak myśli wiosną z bogactwem się na sprzedaży zboża po wygórowanej cenie.

„Państwo nie dopuści do tego, aby ceny zboża były podwyższone na wiosnę, kiedy to u włościan niezamożnych i średniozamożnych zboża na sprzedaż niema, i tylko kułak może wzbogacić się na wiosennym podwyższeniu cen na zboże. Mylą się przeto kułacy, myśląc, że na wiosnę można będzie spekulować zbożem” — tak pisze Komisarz Ludowy Handlu USRR, tow. Czernow.

Państwo ma możliwość to zrobić i robi, aby ceny nie wzrosły. I jeśli ten lub inny średniozamożny włościanin idzie w ślad za

kułakiem i „marynuje” zboże (czym szkodzi sam sobie. Patrz artykuł w poprzednim № „Głosu Młodzieży” pod tytułem „O cenach zboża”), to źle robi, dla siebie, dla wsi, dla państwa. Każdy średniak powinien wiedzieć, że z kułakiem mu nie podrodze, że interesy ich nie są jednakie, a różne. I jeśli kułak myśli spekulować, to średniak powinien na wezwanie władzy sprzedać zbywające zboże państwu, nie czekając wiosny.

„Dlaczego to nie wszyscy podlegają samoopodatkowaniu? Wszyscy powinni płacić. A to nie płacą, a głoszą...”

P. wraca komunizm wojenny...

Takie pytania i plotki rozpuszczają kułacy w Jurówce okr. Berdyczowski.

Jeśli tylko stoi sprawa tak, że kułak zmuszony jest dać grosz dla wsi, dla władzy — to krzyczy, plotkuje, robi wszystko co może, aby tego grosza nie dać. Nie zadowolony jest z tego, że władza nasza zwolniła biedotę od podatku i samoopodatkowania. Nazywa biedotę „ladaco”, gdy zmuszony jest płacić i samoopodatkowanie, za którym głosowała biedota, zwolniona od podatku. Krzyczy kułak wówczas, że to komunizm wojenny.

Ale biedota nie da się okpić. Nie da się okpić i średniak. Ręka w rękę biedota i średniak uchwalają samoopodatkowanie. Wiedzą, że to w ich interesach. Kułak krzyczy, że zwolnieni od podatku nie powinni głosować. Ale choćby nie wiem jak krzyczał, nie mu nie pomoże. Nasza władza nie kułacka! Nasza władza obecnie naciska kułaka. Biedota i średniacy wiedzą, że to w ich interesach i władzę popierają. Kułak chciałby, żeby biedota też płaciła samoopodatkowanie. Kułak wogóle chciałby, żeby płacił średniak i biedota, a on żeby był zwolniony, żeby mógł wyzyskiwać ich, wzbogacać się. Ale te stare dobre (dla kułaka) carskie czasy minęły bezpowrotnie.

Komunizmu wojennego u nas niema. Tej plotce kułackiej nikt nie uwierzy. A jest samoopodatkowanie i nacisk na kułaka.

Samoopodatkowanie we wsiach polskich

Kułakom dano odpór

Witawa okr. Winnicki

Ile to wysiłków stracili kułacy naszej wsi na toż żeby zaagitować biedotę i średniaków przeciwko samoopodatkowaniu! Lecz wszystko to poszło na marne.

Biedota i włościanie średniozamożni są świadomi swoich interesów i prowadzą zdecydowaną walkę z kułactwem. Na zebraniu w sprawie samoopodatkowania kułacy podali propozycję, ażeby opodatkować wieś na 10 procent. Propozycja ta spotkała zdecydowany odpór biedoty i średniaków, i przyjęto propozycję opodatkować wieś na 40 procent podatku rolnego — wynosił to 1400 rubli.

Za te pieniądze we wsi zostanie odremontowany dom włościanina i urządzony staw.

Wieś nasza odbudowuje się, dobrodyt polepsza się i na czele tego budownictwa stoją włościanie niezamożni i średniozamożni.

L. Byłowski.

Kułacy nic nie zrobili

Stare Hucisko, r. Plużański, okr. Szepetowski

Przez cały tydzień kułacy naszej wsi podburzali biedotę i średniaków przeciwko samoopodatkowaniu. Najbardziej rzucał się kułak Adam Podhorodecki, lecz wysiłki jego i innych poszły na marne, bo biedota wiejska przewyciężyła kułaków i uchwaliła opodatkować wieś na 35 proc. podatku rolnego. Wynosić to będzie 507 rb. 52 kop.

Za te pieniądze zbudujemy budynek громадzki, w którym będzie mieścić się rada wiejska, chata-czytelnia, a z czasem i kooperatywa.

Zamiary kułackie spełzły więc na niczym. Biedota wiejska wraz ze średniakami będzie i nadal budować nową wieś.

Ja sam.

Postawiliśmy na swoim

Tartacek, r. Marchlewski

Dość burzliwie przeszło zebranie naszej wsi w sprawie samoopodatkowania. Kułacy to wprost podnieśli hałas na zebraniu. Kułak Rozner sześć razy zabierał głos i agitował przeciwko samoopodatkowaniu. Nie mu to jednak nie pomogło.

Biedota wiejska wraz z włościanstwem średniozamożnym przewyciężyła kułaków i uchwalono opodatkować wieś na 35 proc. podatku rolnego.

Za ten podatek we wsi zostanie wybudowana nowa szkoła, której do dziś dnia nie było.

Samoopodatkowanie da nam więc szkołę, a szkoła oświatę.

B. J.

Komsomoł na czele akcji

Marchlewsk na Wołyniu

W rejonie Marchlewskim przeprowadza się obecnie samoopodatkowanie ludności na budownictwo kulturalne wsi.

Organizacja komsomolska bierze żywy udział w tej akcji. Komórki komsomolskie rozwinęły szeroką akcję, aby wyjaśnić znaczenie samoopodatkowania.

Nie tylko słowami, lecz i czynem popierają komsomolcy sprawy samoopodatkowania. Komsomolcy-włościanie pierwsi wnoszą należne od nich sumy, nie czekając terminu.

Należy, by Komsomoł nadal prowadził pracę w tym kierunku i grupował wokół siebie aktyw wiejski i całą młodzież.

Korespondent wiejski.

Wpłacają podatek

Wieś Raski, okr. Kijowski

Włościanie naszej wsi świadomie odnoszą się do swoich obowiązków względem państwa.

Na dzień dzisiejszy wpłacono już 35 procent podatku. Asekuracji wpłacono na 70 proc.

Samoopodatkowanie we wsi przeprowadzono. Na zebraniu uchwalono samoopodatkować się na 35 proc. podatku rolnego. K.